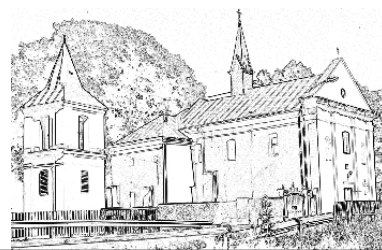


VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzu
nr 09-10(175-176)/2018 ISSN 1689-6920 14 października 2018



Otwórzcie drzwi Chrystusowi...



„Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi” — takie słowa wypowiedział przed czterdziestu laty, tuż po wyborze na Stolicę Piotrową, Karol Wojtyła, dziś już św. Jan Paweł II. Wydaje się, że każdy, kto pamięta ten wyjątkowy dzień, nawet jeśli w 1978 roku nie miał zbyt wiele lat, może potwierdzić, iż wiadomość, że oto po bardzo krótkim pontyfikacie Jana Pawła I i jego nieoczekiwanej śmierci papieżem został Polak, krakowski metropolita, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pisarz, poeta, myśliciel, filozof, mówca wywołała poczucie, że stało się coś absolutnie niezwykłego, coś, co faktycznie „odmieni oblicze ziemi” i losy nie tylko naszego narodu, ale wręcz świata.

Istotnie, był to pontyfikat niezwykle — Papież — pielgrzym odwiedzał kraje na całym globie, w tym oczywiście Polskę. Wiele z nas uczestniczyło w gromadzących setki tysięcy ludzi spotkaniach w Krakowie, Krośnie, czy w innych miastach. Jan Paweł II w niespotykany dotąd sposób zmniejszył dystans w stosunku do wiernych, spotykał się z młodzieżą, rozmawiał, dyskutował, korzystając ze znajomości wielu języków, wykazując przy tym nie tylko ogromną wiedzę, ale też wielkie po-

Ufam, ufam niezłomnie, iż moi rodacy odnajdą w sobie dość mądrości, siły i wytrwałości, by tym trudnym problemom sprostać. Ufam, iż zwycięży duch zgody, braterskiej współpracy oraz autentycznej troski o dobro Rzeczypospolitej. I tego mojej Ojczyźnie z całego serca życzę!

św. Jan Paweł II

czucie humoru. Zintensyfikował działania ekumeniczne i dialog z innymi religiami, z których przywódcami duchowymi się spotykał. Pozostawił rozliczne pisma, encykliki, listy, homilie. Ostatnie lata Jego życia i chwila śmierci stały się wzorem przyjmowania w pełni wiary cierpienia. Przykłady takie można mnożyć.

Większość z nas ma pewnie w domu jakiś wizerunek Jana Pawła II, a może nawet zbiór papieskich myśli, kazań czy album z któregoś z pielgrzymek. Z naszą parafialną grupą odwiedzaliśmy zarówno Wadowice, miejsce „gdzie wszystko się zaczęło”, jak też sanktuarium Jana Pawła II w Łagiewnikach, a także Watykan. Czy jednak w roku czterdziestej rocznicy pontyfikatu, 13 lat po śmierci Papieża Polaka, w przeddzień kolejnego Dnia Papieskiego możemy powiedzieć, że pamiętamy o Jego nauce? A może Jan Paweł II stał się już dla nas tylko świętym z obrazka? Warto zadać sobie to pytanie właśnie teraz, gdy zbliżamy się też do kulminacji jubileuszu stulecia odzyskania niepodległości. Warto sięgnąć po papieskie pisma i zastanowić się, co by nam chciał powiedzieć dziś, w 2018 roku, w czasie konfliktów, polaryzacji i nieporozumień, niepewności i erozji wartości. Jakie słowa by przyniósł dziś do swojej ojczyzny? Może zabrzmiałoby takie wezwanie, jakie popłynęło podczas pożegnalnego przemówienia w Krakowie w 2002 roku: „Niech zapanuje duch miłosierdzia, solidarności, zgody i współpracy oraz autentycznej troski o dobro naszej Ojczyzny”.

J.K.

Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju.

Nie lękajcie się! Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu człowieka. Jedynie On to wie.

Nad wszystko uśmiech twój...



"Nad wszystko uśmiech Twój"

**KIERMASZ
CHARYTATYWNY
ORAZ ZABAWA TANECZNA
DLA JACKA BOCHNIAKA**

Fotobudka, malowanie twarzy, przepyszne ciasta oraz unikatowe rękodzieło to tylko niektóre z atrakcji kiermaszu! A po nim...Zabawa taneczna z zespołem Respekt. Oprócz dobrej muzyki oferujemy pyszną kuchnię i niezapomnianą atmosferę.

**Zapisy pod numerem telefonu:
724 550 295**

20.10.2018
ŚWIELICA W WIELOPOLU

**10:00 do 14:00 - KIERMASZ
20:00 - ZABAWA TANECZNA**

**Całkowity dochód z imprezy
przeznaczony zostanie na dalsze
leczenie i rehabilitację Jacka.**

FUNDACJA
VOTUM



Były Iskierki Mariki, była Drużyna Natalii, byli Rycerze Milenki — czas na kolejną akcję, jaką jest pomoc dla Jacka Bochniaka, mieszkańca Zagórza, który uległ poważnemu wypadkowi. Teraz konieczna jest rehabilitacja — i nie można z nią czekać, to prawdziwa walka z czasem. Miesięczny pobyt w klinice w Krakowie to koszt blisko 12–18 tysięcy złotych. Długo zastanawiałem się, co mogę zrobić w tej sprawie, jak pomóc i co zorganizować — tym razem postawiłem na kiermasz dla Jacka. Kiedy wrzuciłem na swój Facebook, że mam w planach coś takiego, spotkałem się z ogromnym odzewem. Zostałem dosłownie zasypany wiadomościami od ludzi o wielkich sercach — i tak jest aż do dziś. A takie

wiadomości motywują mnie jeszcze bardziej. Każdy pytał: Gdzie? Kiedy? Jak mogę pomóc? A zatem stało się, zaplanowałem wielką imprezę, która odbędzie się już 20 października, w świetlicy w Wielopolu. Dzięki życzliwości wielu ludzi z każdym dniem pozyskiwałem nowe rzeczy na kiermasz. Zabawy i atrakcje będą mnóstwo. Na kiermaszu pojawi się fotobudka, będą zabawy z animatorami dla najmłodszych, malowanie twarzy. A do zdobycia m.in.: koszulka z podpisem Roberta Lewandowskiego i druga z autografem Michała Pazdana, pióro od pana Burmistrza Zagórza, vouchery na przejażdżkę kolejką bieszczadzką, na dwugodzinny kurs tańca, a także rękodzieło, obrazy pięknie wykonane techniką decoupage, ha-

ftowane poduszki i oczywiście tort. Będzie mnóstwo słodkości od babeczek po ciasta. Idąc do pracy zastanawiałem się, jak nazwać kolejną imprezę i w pewnej chwili olśnienie — „Nad wszystko uśmiech twój”! To hasło idealnie wkomponuje się w pomoc dla Jacka.

Na kiermasz zapraszam w godzinach od 10.00 do 14.00, a wieczorem, od 20.00 — zabawa taneczna! W tym drugim przypadku ilość miejsc jest z przyczyn praktycznych ograniczona, proszę więc o zapisy. Zespół Respekt, którego jestem wokalistą, postanowił zagrać charytatywnie dla Jacka. Poczestunek przygotowuje koło gospodyń, więc na uczestników czekają gorące dania, przekąski i wspaniała zabawa do białego rana. Żeby formalności stało się zadość, kilka dni temu podpisałem porozumienie ze wspierającą Jacka fundacją Votum, że wszystkie zebrane podczas kiermaszu środki zasilą konto Jacka w fundacji i pomogą w rehabilitacji i powrocie do zdrowia. Pragnę również podziękować szkole podstawowej w Porążu, na czele z panią Joanną Pisulą, która bardzo chętnie włączyła się w akcję pomocy i już zbiera pieniądze do puszek na ten cel.

Zapraszam wszystkich bardzo serdecznie na imprezę i życzę dużo uśmiechu, bo nawet najmniejszy gest jest przejawem życzliwości i dobra. Gdyby ktoś chciał się jeszcze włączyć w akcję, bardzo proszę o kontakt.

**Z wyrazami wdzięczności
Łukasz Bańczak**

Nadzieja jest czymś więcej niż powierzchownym optymizmem, który pojawia się tylko wtedy, gdy nie chcemy przyznać, że otacza nas ciemność. Jest ona raczej realistyczną i pozytywną wizją tych, którzy zobaczyli ciemność w całej pełni, po czym odkryli w jej sercu światło.

św. Jan Paweł II

Czynić dobro

Cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwała miłość.

Jan Paweł II

Większość z nas zna Łukasza, ale pewnie niewiele osób zdaje sobie sprawę z jego ogromnego zaangażowania w pomoc innym. Działania te przybliżył nieco artykuł, który ukazał się niedawno w „Tygodniku Sanockim” (numer z 24 sierpnia 2018). Przypomnijmy pokrótce. Łukasz między innymi zbierał pieniądze na leczenie koleżanki z pracy (sprzedawał swoje płyty), potem Damiana z Leska, Natalii Grad z Prusieka, a ostatnio Mariki Dobrowolskiej z Moszczańca. Prowadził m.in. aukcje internetowe, dla Mariki nagrał piosenkę i zapoczątkował akcję Iskierki Mariki, która okazała się ogromnym sukcesem, udało się zebrać ponad 100 tysięcy złotych na nier refundowany lek dla pięcioletniej dziewczynki chorującej na białaczkę limfoblastyczną. Dla Wiktorka Wojnarowskiego czekającego na

przeszczep serca zaśpiewał podczas koncertu w Villi Bolestraszyce, potem dwukrotnie prowadził tam taki koncert charytatywny. Nagrodę, którą otrzymał za zajęcie pierwszego miejsca w powiecie i trzeciego w województwie w plebiscycie „Mistrz handlu” przekazał na licytację dla chorych dzieci. Teraz pomaga panu Jackowi, zbierając środki na jego rehabilitację. We wspomnianym wywiadzie Łukasz mówił: „Pomaganie innym jest dla mnie bardzo ważne”, „od dziecka lubiłem pomagać”.

Wyrażając podziw dla wielkiego serca Łukasza, dla jego zaangażowania, stanowiącego dowód, że naprawdę każdy może pomagać, zachęcamy, by wziąć udział w przygotowanej przez niego imprezie w sobotę 20 października. Gdy dzielimy się dobrem, to w zadziwiający sposób go przybywa. Nie możemy pozostać obojętni!

J.K.



Matka Boska Podkarpacka

15 października odbędzie się w Przemyśle interesująca konferencja *Sanktuaria maryjne dziedzictwem kulturowym regionu*, zorganizowana w ramach projektu „Matka Boska Podkarpacka”, objętego honorowym patronatem przez J.E. Arcybiskupa Adama Szala. Wydarzeniami towarzyszącymi były warsztaty ikon dla dzieci i konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. ks. dr hab. Wacław Siwak, autor jednego z rozdziałów publikacji o naszym zagórskim sanktuarium, czy ks. Marian Bocho.

Wędrując po Podkarpaciu z naszymi parafialnymi pielgrzymkami, odwiedziliśmy już liczne sanktuaria maryjne i mogliśmy się przekonać, jak wielka jest ich rola nie tylko w duchowości regionu, ale także w współtworzeniu jego dziedzictwa kulturowego. Mamy nadzieję, że taka prezentacja bogactwa poszczególnych sanktuariów zyska wymiar cykliczny i zaowocuje interesującą publikacją.

J.K.

Róże Różańcowe w Kalwarii Pałacowskiej

Tradycyjnie, pod koniec września, Róże Różańcowe z archidiecezji przemyskiej spotkały się w sanktuarium maryjnym. Tym razem była to Kalwaria Pałacowska, a uczestnicy pielgrzymki zbrali się przy kilku stacjach, by wysłuchać zaplanowanej dla nich konferencji. Następnie wszyscy zgromadzili się na placu przed sanktuarium, by uczestniczyć we Mszy Świętej, której

przewodniczył ks. arcybiskup Adam Szal. W homilii zachęcał, aby poprzez modlitwę różańcową wchodzić w głębszą relację z Bogiem.

Na zakończenie uroczystości sztandar Róż Żywego Różańca został przekazany do sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie, gdzie za rok odbędzie się spotkanie czcicieli Matki Bożej.

Promieniowanie Ojcostwa

XVIII Dzień Papieski
14 X 2018

FUNDACJA
DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA



**Promieniowanie
OJCOSTWA**

■ wyślij SMS
POMOC pod
74 265 (4,92 zł z VAT),
■ zadzwoń
704 407 401 (4,99 zł z VAT)
■ lub wpłać na 81 1320 1104 2979 6023 2000 0001

Partnerzy medialni: TVP, Polskie Radio, GOS, niedziela, dziwny, PENS, Interia, IP, plus, PLAY

Partnerzy: ENIGMA, Kultura, Religia, Edukacja, Sport, Zdrowie, Praca, Turystyka, Nauka, Technologia, Ekologia, Kultura, Religia, Edukacja, Sport, Zdrowie, Praca, Turystyka, Nauka, Technologia, Ekologia

Przed nami kolejny — XVIII Dzień Papieski, tym razem przeżywany pod hasłem Promieniowanie Ojcostwa. Jak co roku będziemy zbierać do puszek środki na wsparcie Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, wręczone zostaną nagrody Totus, odbędą się konferencje, wystawy, koncerty — w tym galowy, w Świątyni Opatrzności Bożej. Organizatorzy zapraszają nas też do refleksji nad przesłaniem, które pozostawił św. Jan Paweł II. Samo hasło zresztą to tytuł dramatu Karola Wojtyły datowanego na 1964 rok, w którym autor ukazuje kondycję człowieka i jego relację do Boga, pisząc m.in. „Trzeba wejść w promieniowanie ojcostwa, w nim dopiero wszystko staje się rzeczywistością pełną”. Jan Paweł II liczne przemyślenia dotyczące ojcostwa zawarł m.in. w książce *Wstańcie, chodźmy*, gdzie pojawiają się fragmenty zatytułowane *Ojcostwo na wzór św. Józefa*

Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta.

św. Jan Paweł II

i *Ojcostwo biskupa*. Papież przypomina, że sam Chrystus zwracał się do Boga Ojca czułym i rodzinnym słowem Abba, tak samo zapewne mówił też do Józefa — „sam Chrystus, jako człowiek, doświadczał ojcostwa Boga poprzez swoje synostwo wobec św. Józefa”.

W interpretacji hasła Dnia Papieskiego ks. Paweł Walkiewicz podkreśla też, iż „w nawiązaniu do setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę warto wskazać na książkę *Pamięć i tożsamość*”, w której Jan Paweł II zestawia Ojczyznę z ojcowizną, przypominając o patriotyzmie „prowadzącym do uporządkowanej miłości społecznej”. Przywołuje również homilię wygłoszoną w Kielcach 3 czerwca 1991 roku, poświęconą czwartemu przykazaniu, w której Papież zwracał uwagę, że odkupienie dokonuje się przez rodzinę, a Chrystus przyszedł objawić ludzkości ojcostwo Boga, Mówił też: „(...) żeby dzieci mogły czcić swoich rodziców, muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga. Tak, każde dziecko jest darem Boga. Dar to trudny niekiedy do przyję-

cia, ale zawsze dar bezcenny. (...) Podstawą prawdziwej miłości do dziecka jest autentyczna miłość między małżonkami, zaś podstawą miłości, zarówno małżeńskiej, jak rodzicielskiej, właśnie to Boże ojcostwo”. Na zakończenie zaś wzywał: „Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i polska rodzina, i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, szczególne miejsce Przymierza Boga z ludźmi”.

Ks. Walkiewicz podkreśla również, że ojcostwo Boga stanowi wzór i oparcie dla ojcostwa ludzkiego. Powinniśmy zatem „należycie przeżywać tajemnicę ojcostwa, najpierw poprzez ufne zawierzenie Bogu Ojcu, a w konsekwencji właściwe przeżywanie relacji ojcowskich w odniesieniach między ludźmi”.

Okolicznościowy list wystosowali też do wiernych członkowie Konferencji Episkopatu Polski. Czytamy w nim między innymi: „Pełnię objawienia Boga jako Ojca przyniósł Jezus Chrystus. Jego wyjątkowa relacja z Ojcem opiera się na miłości, którą Bóg uroczyście wyznał swemu Synowi podczas chrztu w Jordanie (por. Mk 1,9-11) i w akcie przemienienia na górze Tabor

(por. Mk 9,2-8). Chrystus w dialogu z Ojcem odpowiada na nią czułym słowem *Abba* (por. Mk 1,36), które możemy oddać jako *Tato, Tatusiu, Drogi Ojciec*. Tym wyrażeniem Pan Jezus ujawnia również najgłębszy szacunek wobec Ojca, pełną pokoru i wzajemnego zrozumienia więź oraz całkowite i dobrowolne oddanie siebie do ojcowskiej dyspozycji w dziele zbawienia. Według św. Jana Pawła II »istnieje wzajemność pomiędzy Ojcem i Synem w zakresie tego, co wiedzą o sobie (por. J 10, 15), tego, kim są (por. J 14, 10), tego, co czynią (por. J 5, 19; 10, 38) oraz tego, co posiadają«. Papież Polak za najważniejszą cechę ojcostwa uznał »zdolność do nieskończonej miłości, do ofiarowania się bez zastrzeżeń i bez miary».

Odnosząc się do nauczania św. Jana Pawła II o ojcostwie ludzkim, biskupi piszą: »Bezsprzecznie ojciec odgrywa istotną rolę w rozwoju osobowości dziecka, pozwalając mu odkryć jego tożsamość płciową, poczucie własnej wartości, a poprzez stawiane wymagania i wyznaczane obowiązki daje mu możliwość usamodzielnienia się w życiu. Stąd też św. Jan Paweł II wskazywał, iż »współcześnie [istnieje] zapotrzebowanie na ojców, którzy potrafią pełnić swoją rolę, łącząc czułość z powagą, wyrozumiałość z surowością, koleżeństwo z autorytetem«. Fundamentalny jest również udział ojca w procesie rozwoju wiary dziecka. Kształtuje bowiem ono obraz Boga poprzez przykład zachowań swojego ojca».

Ojcostwo wiąże się też z postawą patriotyzmu. A zatem »Przeżywając setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, stawiamy sobie pytanie — jak to dziedzictwo zachować i przekazać? Odpowiedź wyda-

je się prosta i trudna zarazem — może się to dokonać przede wszystkim przez silną rodzinę. Dziś więc patriotyzm to troska o rodzinę opartą na silnym fundamencie miłości mężczyzny i kobiety, którzy odkrywają powołanie do macierzyństwa i ojcostwa, otwierając się na dar potomstwa. Przyjęcie daru życia, jak i obowiązków wychowania dziecka, spoczywają zarówno na kobiecie, jak i mężczyźnie. Z jednej strony ojciec nie może być tu wykluczany, z drugiej zaś — sam nie może zwalniać się z tej odpowiedzialności».

Autorzy listu zwracają uwagę, że mamy dziś do czynienia z kryzysem tożsamości ojca, związanym często z kryzysem męskości, przejawiającym się w niedojrzałości duchowej i emocjonalnej, w niezaradności oraz w braku pewności siebie, w niebezpiecznej postawie swobodnego używania życia oraz lęku przed zawieraniem trwałych związków. Przypominają też o sytuacjach, w których ojciec bardziej utożsamia się z wykonywanym zawodem niż z rodziną, lub z powodu wyjazdu w celach zarobkowych pozostaje nieobecny.

Należy pamiętać, iż »W Chrystusie stajemy się dziećmi naszego Ojca w niebie, samotność i niepewność ustępują miejsca więzi i poczuciu stabilizacji. Mężczyzna w ten sposób odkrywa autentyczny obraz Ojca, który może realizować swoim życiem, nawet w sytuacji braku właściwych wzorców wyniesionych z domu rodzinnego».

XVIII Dzień Papieski to okazja, aby wyrazić wdzięczność ojcom realizującym gorliwie trud wychowania swych dzieci, »objawiając im tym samym Ojcostwo Boga», z którego bierze początek wszelkie ojcostwo na ziemi.

J.K.



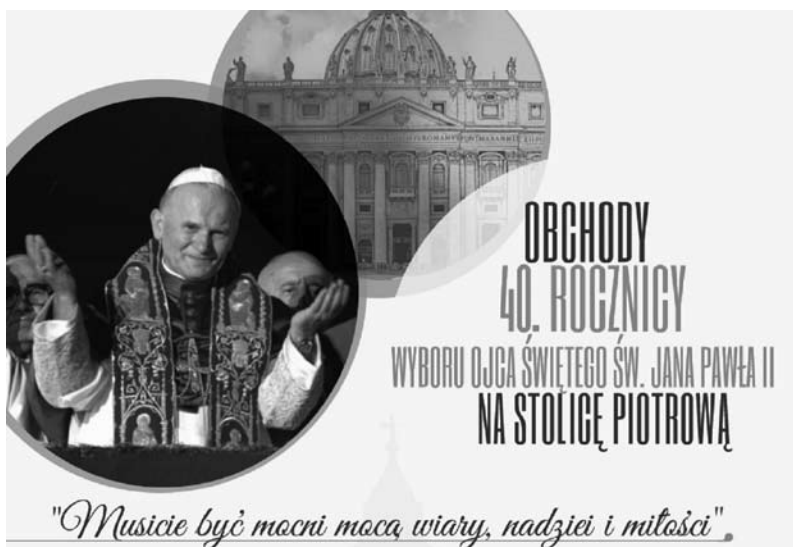
Spotkanie z Elżbietą Cherezińską

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu bardzo serdecznie zaprasza na spotkanie z Elżbietą Cherezińską, autorką bestsellerowych powieści historycznych, w fascynujący sposób ukazującą bohaterów z polskich — i nie tylko polskich dziejów.

Pisarka ma na swoim koncie między innymi cykl *Północna droga* (*Saga Sigrun, Ja jestem Halderd, Pasja według Einara, Trzy młode pieśni*), którego akcja rozgrywa się w czasach wikingów i serię książek poświęconych odradzaniu się państwa polskiego po okresie rozbitcia dzielnicowego: *Korona śniegu i krwi, Niewidzialna korona, Płomienna korona*.

Jest też autorką dwóch powieści o córce Mieszka I, Świętosławie: *Harda i Królowa*, a także książki dotyczącej Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych — *Legion*. W swoich zainteresowaniach sięga więc zarówno do początków państwa polskiego — wówczas rozgrywa się jej pierwsza powieść *Gra w kości*, jak i lat drugiej wojny światowej.

40 rocznica wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową



Trwające od maja obchody 40 rocznicy wyboru Papieża Polaka na Stolicę Apostolską, przebiegające pod hasłem „Musicie być mocni mocą wiary, nadziei i miłości” w tych właśnie dniach mają swoją kulminację. W maju uczczono 98 rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, w Krakowie odbyły się uroczystości, w których udział wzięli m.in. stypendyści Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. 16 października w Sanktuarium na Białych Morzach odprawiona zostanie Msza Święta z udziałem członków Episkopatu Polski, władz państwowych. Liturgii przewodniczyć będzie nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Salvatore Pennacchio. Zaplanowano także odsłonięcie mozaiki w oknie papieskim, koncert na Rynku Głównym i otwarcie wystawy „Nasz Papież”, na której zgromadzono pamiątki związane z Ojcem Świętym (będzie dostępna do 4 listopada). Wystawę „Święty pontyfikat” przygotowano też w gmachu Sejmu RP. Obchody zakończy uroczysty odpust 22 października w dniu liturgicznego wspomnienia świętego. 22 września w Sanktuarium św. Jana Pawła miało miejsce Spotkanie Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej. Jubileuszowe uroczystości zorganizowano także w wielu parafiach w całym kraju.

Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgranicznym umiłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; jest miłością Kościoła, który jest święty i pragnie, byśmy i my byli święci, bo taka jest misja, jaką powierzył mu Chrystus.

św. Jan Paweł II

Na początku października do Rzymu, do grobu św. Jana Pawła II, podążyła też pielgrzymka z Archidiecezji Krakowskiej. Jej uczestnicy 10 października wzięli udział w Audiencji Generalnej na Placu św. Piotra.

Dziękczynny charakter, odnoszący się do pontyfikatu Jana Pawła II miała również Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę i Pielgrzymka Rodzin Archidiecezji Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Od 17 do 22 października na Uniwersytecie Papieskim odbędzie

się międzynarodowa konferencja „Veritatis Splendor” pod hasłem „Jan Paweł II — papież, który zmienił oblicze Europy i świata”.

Warto też dodać, że również w tym roku przypada 60 rocznica sakry biskupiej Karola Wojtyły — konsekracja biskupia odbyła się 28 września 1958 roku w katedrze na Wawelu.

J.K.

Aktualny program duszpasterski koncentruje się szczególnie na osobie Ducha Świętego. Nowy rok liturgiczny przeżywać będziemy pod hasłem „W mocy Bożego Ducha” tym bardziej warto przywołać tu modlitwę, której odmawianie zalecił św. Janowi Pawłowi II jego ojciec. Słowa te towarzyszyły Papieżowi przez całe życie, zachęcał też do jej odmawiania, szczególnie ludzi młodych.

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,

o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,

o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,

o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,

o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,

o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,

o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.

Jesień w zagórskiej ochronce

19 września zawitał do naszego przedszkola objazdowy teatr Fiku-Miku. Dzieci obejrzały spektakl pt. „Komisarz Bryś”. Była to historia policyjnego kundelka, który trafił na farmę z bardzo ważnym zadaniem — miał złapać grasującego w okolicy złodzieja. Przy okazji komisarz Bryś nauczył zwierzęta mieszkające w wiejskiej zagrodzie zasad poruszania się po drodze. Dzieci wraz z bohaterami spektaklu utrwały sobie numery alarmowe, najważniejsze znaki drogowe oraz tropiły złodzieja.



Również tego samego dnia przedszkole odwiedziły dzieci z ochronki z Sanoka. Gościliśmy je na placu zabaw, gdzie wspólnie spędzaliśmy czas. Największą atrakcją okazała się trampolina, na której nasi goście najchętniej skakaliby przez cały czas. Dzieci otrzymały od nas prezenty, a odjeżdżając, obiecały kiedyś nas znów odwiedzić oraz zapraszały z rewizytą.



25 września dzieci wraz z siostrami, nauczycielami i pracownikami przedszkola wzięły udział we Mszy Świętej, którą odprawił ksiądz proboszcz Józef Kasiak. Dziękowaliśmy Panu Bogu i Matce Najświętszej za minione wakacje oraz prosiliśmy o błogosławieństwo dla wszystkich pracujących w przedszkolu, dla dzieci i ich najbliższych.

„Pierwsze liście zerwał wiatr i ze sobą niesie i to właśnie pierwszy znak, że nadeszła jesień”



27 września odwiedziła nasze przedszkole Pani Jesień, która w swoim koszyku przyniosła wiele jesiennych darów, wszem i wobec ogłaszając, że przejmuje we władanie świat przyrody.

30 września swoje święto obchodzili chłopcy. Dziewczynki z tej okazji przygotowały słodką, miłą



niespodziankę dla każdego kolegi. Złożyły życzenia, nie zabrakło też miłych uścisków.

5 października odwiedził nas teatrzyk z przedstawieniem pt. „Lampa Aladyna”. Dzieci chętnie brały aktywny udział w przedstawieniu. Artyści w zabawny sposób przekazali dzieciom morał, że warto być szlachetnym, mieć dobre serce, ponieważ wtedy spotka nas nagroda w postaci dobra, które do nas wróci.



W trosce o wspólny dom

W poprzednim numerze „Verbum” pisaliśmy już o chrześcijańskiej ekologii, o konieczności dbania o otaczający nas świat, o naszą planetę. Kontynuacją tego wątku jest przywołanie listu biskupów polskich, wystosowanego z okazji liturgicznego wspomnienia św. Franciszka z Asyżu, przypadającego 4 października.

Już w pierwszych słowach autorzy tego dokumentu podkreślają, iż: „Logika miłości chroni nas przed egoistycznym podbojem stworzonego świata i stanowi filar, na którym opiera się trwałość ludzkich relacji oraz harmonia naszego współżycia ze światem stworzonym”. Nie można bowiem zapominać, iż: „Godność człowieka powołanego do życia w jedności z Bogiem i innymi stworzeniami stoi u podstaw jego odpowiedzialności za całe dzieło stworzenia”. Biskupi zwracają uwagę, iż ludzkość, realizując wezwanie z Księgi Rodzaju „czyńcie sobie ziemię poddaną” zbyt często kierowała się i kieruje egoizmem i cytują słowa papieża Franciszka z encykliki *Laudato si*, iż ziemia, nasza siostra, „protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. (...) Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych.

Z naszej polskiej perspektywy — przypominają biskupi — jednym z najpoważniejszych problemów jest zanieczyszczenie powietrza. Przywołują dane, według których spośród 50 europejskich miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem, aż 33 znajduje się w Polsce, rośnie liczba zgonów spowodowanych taką sytuacją. Dlatego tak ważne i godne poparcia są wszelkie inicjatywy zmierzające do poprawy jakości powietrza, zarówno na szczeblu krajowym, jak i regionalnym, trzeba jednak zacząć od nas samych, od budzenia świadomości, że to, co spalamy w piecach zatrać powietrze, którym wszyscy oddychamy, a troska o środowisko naturalne to sprawa sumienia.

Autorzy listu podejmują też temat degradacji środowiska naturalnego, będącej smutnym dziedzictwem czasów gospodarki socjalistycznej. „Zdegradowane tereny rolne i leśne, zniszczona wskutek szkód górniczych zabudowa, zapadliska tektoniczne, hałdy, zwałowiska, zatruta gleba, woda, zanieczyszczone powietrze — to wszystko świadczy o tym, że nie troszczono się właściwie o wspólny dom. Do dziś licznie rozsiane na terenie kraju — zwłaszcza w regionach silnie uprzemysłowionych — »niewypały ekologiczne« zagrażają zdrowiu i życiu mieszkańców”. Nowym zagrożeniem jest — powodowane chciwością i chęcią zysku, skrajnie nieodpowiedzialne sprowadzanie do Polski śmieci, a następnie próby nielegalnej ich „utylicacji”, choćby poprzez podpalenie składowiska. Z fatalnych skutków takiego procederu każdy sobie chyba zdaje sprawę.

Biskupi przypominają też o problemie zmian klimatycznych i wzywają do ograniczenia szkodliwej dla środowiska działalności, do umiejętnego gospodarowania paliwami kopalnymi i rozwijania odnawialnych źródeł energii oraz uczenia oszczędnego z nich korzystania. Pozostaje mieć nadzieję, iż 24 Sesja Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbędzie się w grudniu w Katowicach „pomoże zjednoczyć wysiłki wszystkich krajów w tej sprawie”.

Wszyscy jednak powinni uświadomić sobie konieczność zmiany stylu życia, zastanowić się, czy nie ulegamy nadmiernej konsumpcji, czy nie marnujemy żywności. „Niepohamowane gromadzenie dóbr, wyzysk i niszczenie przyrody, znęcanie się nad zwierzętami, zaśmiecanie lasów, obrzeży dróg, oceanów, powietrza, przestrzeni kosmicznej, nadużywanie wszystkiego tego, co z Bożej ręki otrzymaliśmy — to niepełny katalog grzechów ekologicznych”. Grzech powtarzany zaś tworzy „kulturę odrzucenia”, w której, jak mówił papież Franciszek, „życie ludzkie, osoba nie są już postrzegane jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić (...) Ta kultura odrzucenia sprawiła, że staliśmy się niewrażliwi na marnowanie i wyrzucanie żywności”, co jest szczególnie karygodne w sytuacji, gdy w wielu regionach świata miliony ludzi cierpią i umierają z powodu głodu. W dzisiejszych czasach wszyscy potrzebujemy „nawrócenia ekologicznego”, a wzorem i przewodnikiem może być w tym właśnie św. Franciszek z Asyżu, który „dostrzegł Stworzyciela i stworzenie. W Boga wierzył, a stworzenie szanował, gdyż czuł się jego istotną częścią”.

Biskupi zachęcają do modlitwy o to, aby „Duch Święty przemieniał ludzkie serca, prowadząc je do zgody i jedności w trosce o nasz wspólny dom”, wyrażają też słowa wdzięczności dla tych, którzy od lat zabiegają o ochronę środowiska. Oby św. Franciszek pomógł nam być dobrymi stróżami Bożego stworzenia. Jak bowiem głosi znane powiedzenie: ziemi nie odziedziczyliśmy po naszych przodkach, pożyczylismy ją od naszych dzieci.

J.K.

„Zaludniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznym” (Rdz. 1,28). Te znane słowa z Księgi Rodzaju dają człowiekowi prawo używania ziemi, ale nie nadużywania jej zasobów. Nie czynią człowieka absolutnym władcą ziemi, ale „współpracownikiem” Stwórcy: jest to misja wspaniała, ale zarazem mająca określone granice, których nie można bezkarnie przekraczać. O tej zasadzie trzeba pamiętać.

św. Jan Paweł II

Wychowanie i rozeznawanie powołania

W Watykanie trwa właśnie Ogólny Synod Biskupów zwołany pod hasłem *Młodość, wiara i rozeznawanie powołania*. Szerzej zajmiemy się tym w „Verbum” po zakończeniu zgromadzenia biskupów, teraz jednak przywołać należy najważniejsze treści zawarte w liście pasterskim wystosowanym przez biskupów z okazji VIII Tygodnia Wychowania.

Autorzy odnoszą się do dokumentu przygotowanego do Synodu, zwracającego uwagę na przekonania dotyczące rozeznawania duchowego. „Pierwszym jest to, że Duch Boży działa w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety poprzez uczucia i pragnienia, które wiążą się z ideami, obrazami i planami. (...) Drugim przekonaniem jest, że ludzkie serce, z powodu swej słabości i grzechu, jest zazwyczaj rozdarte, ponieważ pociągają je bodźce różne, a nawet sobie przeciwstawne. Trzecie przekonanie, to fakt, że życie narzuca konieczność podjęcia decyzji, bo nie można się wahać w nieskończoność”.

Często stajemy na rozstaju dróg i choć rozeznawanie powołania bywa kojarzone z młodością, umiejętność ta potrzebna jest przez całe życie. Nie opiera się ona na prostych podpowiedziach przychodzących z zewnątrz. „Chodzi raczej o ustawianie wewnętrznej busoli, która umożliwi w każdej życiowej sytuacji odkrycie najlepszej z dróg”. Papież Franciszek w adhortacji o powołaniu do świętości podkreśla, iż „rozeznawanie wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Bóg ma plan na nasze życie i wie czego naprawdę potrzebujemy. Jest On obecny w swoim słowie, dlatego w rozeznawaniu powołania konieczne jest spotkanie z Biblią”. „Posiadanie wewnętrznego »kompasu«, umożliwiającego spokojne rozeznawanie i dojrzałe podejmowanie decyzji, konieczne jest szczególnie dziś, gdy człowiek jest narażony na oddziaływanie tak wielu zewnętrznych czynników, związanych chociażby z mediami elektronicznymi. »Wszyscy, ale szczególnie młodzi ludzie — pisze papież Franciszek — są narażeni na nieustanny zapping [skakanie po kanałach telewizyjnych]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach. Bez mądrości rozeznawania łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji»”.

Jak piszą biskupi: „Powołanie jest zawsze związane z jakąś misją, która spełnia się w miłości. Takie wartości, jak odniesienie sukcesu i zapewnienie utrzymania sobie i rodzinie — choć same w sobie bardzo ważne — nie powinny stanowić jedynego i głównego kryterium w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości. Viktor Frankl, austriacki psycholog i psychiatra, więzień obozów koncentracyjnych II wojny światowej przestrzegał swych studentów: »Nie gońcie za sukcesem — im bardziej ku niemu dążycie, czyniąc

z niego swój jedyny cel, tym częściej on was omija. Do sukcesu bowiem, tak jak do szczęścia, nie można dążyć; musi on z czegoś wynikać i występuje jedynie jako niezamierzony rezultat naszego zaangażowania w dzieło większe i ważniejsze od nas samych...«”.

W procesie rozeznawania powołania warto postawić sobie pytania: „Jakie są moje najgłębsze pragnienia? Jakie mam zdolności i gdzie je najlepiej wykorzystam? W jaki sposób najpełniej będę służył Bogu i drugiemu człowiekowi?”.

W odkrywaniu swojego powołania towarzyszą młodym rodzice, księża, katecheci, nauczyciele i wychowawcy. „Mogą to czynić przez rozmowę, dobre rady, dzielenie się doświadczeniem, stawianie pytań, a przede wszystkim przez samą obecność. Ilu młodych ludzi zafascynowało się życiem małżonków, którzy założyli piękną kochającą się rodzinę? Podobnie większość księży spotkała w młodości kapłana, który zachwycił ich przeżywaniem swego powołania”. Warto dziękować Bogu za osoby, które pozytywnie wpłynęły na nasze życie. Wielu z nas na pewno kogoś takie ma w swej pamięci.

Rozeznawaniu powołania służy też „szczerzy i pełen ufności dialog człowieka z Bogiem, a zwłaszcza prośba o światło Ducha Świętego. Przedmiotem rozmowy młodego człowieka z Bogiem powinna być też prośba o dar męstwa. Można przecież dobrze rozpoznać powołanie, ale nie mieć odwagi, by je podjąć. Taka sytuacja zdarza się dziś dość często, chociażby w przypadku mężczyzn i kobiet przekonanych wewnętrznie, że pragną podjąć wspólne życie, a którym brakuje jednak odwagi, by wyznaczyć sobie miłość w sakramencie małżeństwa. Może się też zdarzyć, że ktoś usłyszy głos powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, a braknie mu odwagi, by wielkodusznie na nie odpowiedzieć i wejść na drogę jego realizacji. Jakże ważne jest towarzyszenie młodym w rozeznawaniu ich powołania poprzez naszą modlitwę”.

Treści podjęte w tym liście pasterskim będziemy kontynuować, odnosząc się do dokumentów trwającego właśnie Synodu.

J.K.

Młodość to nie tylko pewien okres życia ludzkiego, odpowiadający określonej liczbie lat, ale to zarazem czas dany każdemu człowiekowi i równocześnie zadany mu przez Opatrzność. W tym czasie szuka on odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodzieniec z Ewangelii; szuka nie tylko sensu życia, ale szuka konkretnego projektu, wedle którego swoje życie ma zacząć budować. I to właśnie jest najistotniejszy rys młodości.

św. Jan Paweł II

Podkarpacie raz jeszcze

Powoli zaczyna nam brakować miejsc na Podkarpaciu, których jeszcze nie odwiedziliśmy. Tegoroczne zakończenie sezonu miało mieć jednak bardzo rekreacyjny charakter. Chodziło o to, żeby już koło 16.00 dotrzeć do Rymanowa, tutaj, w sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej (trafiliśmy zresztą na odpust) odprawić Mszę Świętą dziękczynną za tegoroczne pielgrzymki i spotkać się w Jasiu Wędrowniczku na kolacji podsumowującej dziesięć lat naszych wspólnych wypraw.

Co tu by więc wymyślić? Nie może być za daleko, ale powinno być ciekawie. Może więc na początek Ulucz. Już tam kiedyś mieliśmy trafić, ale z różnych względów (z remontem mostu na czele) się nie udało, więc może teraz zobaczymy zabytkową drewnianą cerkiew usytuowaną a wzgórzu. Co dalej? Jakies sanktuarium — nie byliśmy jeszcze w Hyżnem, to może potem rezerwat Prządki, żeby było coś przyrodniczego i potem może sanktuarium w Tarnowcu i muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Program był gotów. Uczestnicy się zebrali, pani Ewa dysponowała już dużym autokarem, a zatem jedziemy.



Wizerunek Matki Bożej w sanktuarium w Hyżnem

Prognozy pogody były średnie, delikatnie mówiąc... To miał być najgorszy dzień z okolicznych trzech tygodni... Cóż, nic przecież nie zmienimy — jedziemy. Dzień przed wycieczką, godzina 23.00, dostaję telefon



Cerkiew w Uluczu

od „naszych ludzi” z Krosna, że 15 września jest Rajd Czarnorzeki i cała okolica będzie zamknięta. Z Prządek nici. Rany Boskie, co ja wymyślę. Przerywam przygotowywanie karteczek do autokaru i zaczynam kombinować, co mogę zaproponować. To nie, to nie... Może schron z drugiej wojny światowej w Stępinie? Opisany jako atrakcja... Hitler spotkał się tu z Mussolinim. Czemu nie.

Rano na szczęście nie pada. Po chwili stresu spowodowanego mylącymi drogowskazami informującymi, że jest ograniczenie wysokości pojazdu do 2,5 metra (3,7 to dla nas bezpiecznie) dojechaliśmy do Ulucza. Podejście było wyzwaniem... prawdziwym... Ale jakoś wszyscy dotarli. Cerkiewka piękna, Pani opiekująca się zabytkiem bardzo sympatyczna. Nie pada...

Jedziemy do Hyżnego. Zapowiadaliśmy się, ale nie zakładaliśmy zarówno obecności księdza Proboszcza (serdecznie pozdrawiamy), który przygotował dla nas prawdziwą konferencję i księdza Diakona (też pozdrawiamy serdecznie), który opowiedział nam o historii tego pięknego, starego sanktuarium.



Schron w Strzyżowie

Jedziemy dalej, w stronę Strzyżowa. Czas mamy dobry, to może jeszcze zobaczymy tunel schronowy, przygotowywany do ukrycia pociągu. I tu błąd, jak mówicjusze. Nie należy pchać się nawet w niewielkie mia-

►►► 11

sto, jeśli trasa nie była wcześniej przygotowana (a nie mogła być, przypomnę, zmiana planów nastąpiła kilka godzin wcześniej). Krążymy po Strzyżowie, informacja żadna, w końcu docieramy do tunelu. Faktycznie, zabytek arcyciekawy, młoda pani przewodnik początkowo lekko przerażona taką grupą, potem świetnie wchodzi w swoją rolę. Słuchamy bardzo interesującej historii tego obiektu i choć już wiemy (tzn. ja wiem), że do Stępiny nie zdążymy, to nie żałuję. Tam nie byłoby przewodnika, a zwiedzanie takich miejsc bez towarzyszącej im opowieści nie ma sensu. Jedziemy więc prosto do Tarnowca. Tam też byliśmy zapowiedziani, ale kościół jest zamknięty, cudowny wizerunek, piękną gotycką figurę, możemy oglądać tylko przez kratę. Cóż, idziemy jeszcze na Golgotę Nienarodzonych i stwierdzamy, że trzeba tu jeszcze kiedyś przyjechać. W tzw. międzyczasie, gdy jesteśmy w autokarze, leje.



Figura Matki Bożej z Tarnowca

Docieramy, lekko spóźnieni do Żarnowca. Urocze miejsce, piękny dworek ofiarowany Marii Konopnickiej jako dar od narodu, w którym spędzała wakacje pod koniec życia. Oglądamy zabytkowe wnętrza, ekspozycje, pamiątki, prezenty, które pisarka otrzymała. Udziela nam się atmosfera tego miejsca. Ja zaś mam niespodziankę, bo jedną z oprowadzających jest moja była studentka.

Teraz już prosto do Rymanowa. Wsiadamy przy rynku, kieruję grupę do kościoła (mamy jeszcze pół

godziny), a my zjeżdżamy do restauracji, tak na wszelki wypadek, żeby sprawdzić, czy wszystko gra. Ewidentnie Duch Święty zadziałał, bo oczywiście okazało się, że zabraliśmy dwa laptopy i cztery przejściówki, ale nie taką, jaka jest potrzebna. Nic to, zastawiam męża w Jasiu Wędrowniczku z zadaniem — nie wiem jak, ale musisz uruchomić rzutnik — a ja gonię do kościoła. Akuratnie leje jak z cebra. Tuż przed bramą kościoła uzmysławiam sobie, że źle policzyłam porcje (docierają jeszcze nasi przyjaciele z różnych stron). Telefon do męża. Nie wiem jak to zrobicie, ale są jeszcze cztery osoby...



Dworek w Żarnowcu

Msza mija w podniosłej i miłej atmosferze. Ksiądz Proboszcz z Rymanowa „zagospodarował” mi grupę, opowiadając historię kościoła. Jest ksiądz Tomek i ks. Przemek. Gdy wychodzimy niebo się rozjaśnia. Oczywiście mąż (wraz z obsługą) stanął na wysokości zadania. Rzutnik działa, porcji jest tyle, ile trzeba...



Portret właścicielki dworku

Jedzenie pyszne, wznosimy toast za nasze wyprawy. Teraz jeszcze tylko muszę przekrzyczeć didżeja... I mogę opowiadać o tych dziesięciu latach wspólnych wypraw. Na końcu wspominam tych, których już wśród nas nie ma — męża pani Ewy, pana Tomka Indyka, który odszedł tak wcześnie, pana Zbigniewa Wrone, panią Wiszyńską... Rozdaję pamiątkowe dyplomy. Robi się naprawdę nostalgicznie. Cóż, pora kończyć spotkanie i wracać. Rozstajemy się ze słowami — do przyszłego roku...

J.K.

Pielgrzymi to ludzie przemienieni...

Dziesięć lat temu, w 2008 roku, pojawił się pomysł, by w ramach działalności Akcji Katolickiej zorganizować jakąś pielgrzymkę, która mogłaby zintegrować grupę zainteresowanych tą formą spędzania wolnego czasu. Cóż, niewiele wtedy wiedzieliśmy o takich wyjazdach, a już niemal nic o tachografach, godzinach pracy kierowcy (i autokaru). Dziś obudzona o północy mogę powiedzieć, gdzie najlepiej zaplanować przerwę, żeby „wykręcić” te magiczne 15 plus 30 minut po przejechaniu 4 godzin. I to uwzględniając różne kierunki.



Ale od tych pierwszych wyjazdów — jednodniowego do Lewoczy i dwudniowego do Kodnia minęło wspomniane dziesięć lat, a przede wszystkim przeskoczyło na naszym pielgrzymkowym liczniku 50 tysięcy kilometrów. Co oznacza, że okrążyliśmy kulę ziemską po równiku i jeszcze zrobiliśmy prawie 10 tysięcy kilometrów. Zorganizowaliśmy blisko 60 pielgrzymek. Zarówno takich jednodniowych (tych licznie było najwięcej), jak i dwu- czy trzydniowych, na tych najdłuższych, tygodniowych, czy nawet kilkunastodniowych kończąc. Odwiedziliśmy grubo ponad 100 sanktuariów w Polsce i w Europie, zwiedzaliśmy zamki, pałace, piękne miasta, oglądaliśmy drewniane kościoły i cerkwie, obiekty wpisane na listę UNESCO, zabytki romańskiej, gotyckiej, renesansowej czy barokowej architektury, skarby przyrody, parki narodowe, jaskinie, podziemne korytarze kopalni, podziwialiśmy wspania-



łe krajobrazy, gdzie się dało wyjeżdżaliśmy kolejkami, by wszyscy mogli zobaczyć jak najwięcej.

Trzeba powiedzieć, że w Polsce łatwiej wymienić już te regiony czy ciekawe miejsca, gdzie nie byliśmy — „daleki” Dolny Śląsk planujemy na przyszły rok. Wciąż przed nami Wielkopolska, o którą tylko zahaczyliśmy, Zachodniopomorskie i środkowa część wybrzeża. Oczywiście, coś by się jeszcze znalazło w innych regionach, ale są to już raczej pojedyncze punkty — jak choćby Dolina Prądnika i zamek w Ojcowie niedaleko Krakowa, a że w Krakowie zawsze jest co oglądać, bez problemu będzie można taką pielgrzymkę przygotować. Zresztą zwiedzanie Polski, szczególnie bliskich nam terenów, od początku było priorytetem przy planowaniu tras. I okazało się, że tych niedalekich, z których w ciągu jednego dnia można o przyzwoitej porze wrócić, wystarczyło nam na tych dziesięć lat. Teraz już trzeba będzie coś powtarzać... Ale pewnie jeszcze się coś ciekawego znajdzie.



Wymieńmy więc tylko niektóre miejsca, gdzie dotarliśmy — w Małopolsce to był oczywiście Kraków (kilkukrotnie zresztą), Tarnów, Krynica, Szczawnica, Zakopane, kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, papieskie Wadowice, z Muzeum św. Jana Pawła II; na otwarcie tej — bardzo ciekawej zresztą — placówki czekaliśmy kilka lat, Lipnica Murowana, klasztory w Tyńcu, Czernej, Bielanach, zamki w Dębnie, Pieskowej Skale, Wiśniczu, Wytrzybszczu, Czorsztynie, Niedzicy, malowane Zalipie, sanktuaria w Zabawie, Tropiu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Starym Sączu, Ludźmierzu, skansen w Nowym Sączu, drewniane świątynie w Sękowej, Kwiatoniu, Krużlowej, Paczółtowicach, Dębnie Podhalańskim, Binarowej, Tischnerowska Łopuszna, szlak cmentarzy z pierwszej wojny światowej — i można by wymieniać dalej.

Najbliższe nam Podkarpacie — a więc Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Leżajsk, Łańcut — by wliczać tylko hasłowo, drewniane świątynie w Bliznem, Haczowie, Turzańsku, Komańczy,

zamki w Krasiczynie, Przecławiu, Rzemieniu, Baranowie Sandomierskim, Stara Wieś, Rymanów Zdrój i Rymanów, sanktuaria w Hyżnem, Tarnowcu, Dębowcu, Borku Starym, Jaśliskach, Miejscu Piastowym, Korczynie, bieszczadzka i przeworska kolejka wąskotorowa, muzeum w Markowej, Żarnowcu, Kopytowej, Bóbrce, arboretum w Bolestraszcach — by wspomnieć tylko część odwiedzonych miejsc.

Wspaniały Dolny Śląsk ze swoimi skarbami, na czele z Wrocławiem, gdzie oglądaliśmy też oczywiście Panoramę Racławicką. Klasztory w Henrykowie, Krzeszowie, Trzebnicy, sanktuaria w Wambierzycach, na Górze Iglicznej, zamki w Książu i Kamieńcu Ząbkowickim, twierdze w Kłodzku i Srebrnej Górze, kopalnia złota w Złotym Stoku.



Śląsk — i tu przede wszystkim Jasna Góra, ale też zamki w Będzinie, Ogrodzieńcu, Olsztynie, Bobolicach, Pszczynie, sanktuaria w Leśniowie i Piekarach Śląskich, góra Żar — i już w stronę Opolszczyzny podążając: zamek w Mosznej, Góra św. Anny.

Zmienmy teraz kierunek i ruszajmy na północ. Z Częstochowy niedaleko do sanktuarium w Gidlach — już w województwie łódzkim, a potem do Sulejowa, do klasztoru cystersów, do zoo w Borysewie, zamków w Oporowie i Nieborowie i Walewicach, czy do wspaniałej romańskiej kolegiaty w Tumie pod Łęczycą. Te punkty trafiały najczęściej na naszą trasę w drodze do Lichenia, a tam w okolicy nie brako-



wało ciekawych miejsc — jak Strzelno z niezwyklejmi rromańskimi kolumnami. Potem wędrowaliśmy albo w stronę Kujaw, zwiedzając Toruń, Chełmno, zamek w Golubiu-Dobrzyniu, Biskupin, albo w kierunku Wielkopolski. Tu zaś odwiedziliśmy m.in. Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Lednickie Pola (mieliśmy okazję spotkać się z o. Janem Górą). Najdalej na północ, przynajmniej jak na razie dotarliśmy w okolicę Gdańska, zatrzymując się w Kwidzynie, Pelplinie, Malborku, a potem, w czasie pobytu nad morzem, urządziliśmy wycieczki do Kartuz, Łeby, na ruchome wydmy, na Hel, do Sopotu.

Pozostaliśmy na północy — Warmia i Mazury też znalazły się na naszej trasie, widzieliśmy Frombork, Lidzbark Warmiński, Dobrze Miasto, Olsztyn i pola Grunwaldu, sanktuaria w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce i dalej, na Suwalszczyźnie — klasztor na jeziorze Wigry, Augustów, Studzieniczna, Różanystok, płynęliśmy fragmentem kanału Augustowskiego, odwiedziliśmy Biebrzański Park Narodowy.

Zataczając już powoli koło i wjeżdżając na Białostocczyznę i Podlasie — był na naszej drodze Tykocin, Choroszcz, Święta Woda, Białowieża — po stronie polskiej i białoruskiej, Kodeń — dwukrotnie, Leśna Podlaska, Góra Grabarka, Supraśl z monasterem i muzeum ikon, Kostomłoty i Jabłeczna.

Skręćmy na chwilę na Mazowsze, gdzie odwiedziliśmy Warszawę, Płock, zamki w Opinogórze, Czerwińsku i Czersku, sanktuaria w Skępem, Rostkowie i Niepokalanowie, romańską kolegiatę w Czerwińsku, Żelazową Wolę, kościół w Brochowie.

Nie zabrakło też w naszych programach Lubelszczyzny. Odwiedziliśmy stolicę regionu, Kazimierz nad Wisłą, Puławy, zamek w Janowcu, sanktuaria w Gołębiewie i Wąwolnicy, renesansowy Zamość, pałac w Kozłowie, Roztocze, a tu choćby drewniane cerkwie w Radużu czy Chotyńcu.

Zamknijmy więc klamrę na przebiegającym w zabytki i atrakcje Świętokrzyskim, do którego zaliczany jest też Sandomierz. Podczas kilkudniowej wycieczki odwiedziliśmy m.in. zamki w Krzyżtoporze, Chęcinach, Kurozwękach, klasztory w Świętej Katarzynie, Wąchocku, Koprzywnicy, Jędrzejowie, Rytwianach i na

Świątym Krzyżu, byliśmy w sanktuarium w Kałkowie-Godowie, w Opatowie, Wiślicy i jaskini Raj.



Pierwszy wyjazd przedsięwzięliśmy na Słowację, więc potem również niemal co roku były jakieś pielgrzymki zagraniczne. A zatem na tejże Słowacji zwiedzaliśmy Spiski i Orawski Hrad, Spiską Kapitułę, Lewoczę, kościół artykularny w Świątym Krzyżu, Bardejów, Koszyce, jaskinie, Starą Lubowlę, sanktuarium w Litmanowej, pięknie położoną Bańską Szcawnicę, Czerwony Klasztor i od słowackiej strony płynęliśmy Dunajcem.

Wspaniałe skarby kryją się na terenie Czech. Większość osób odwiedza Pragę, gdzie my też podążyliśmy, ale widzieliśmy również barokowy Ołomuniec, Czeski Krumlow, Telcz z ogromnym rynkiem, Kutną Horę ze słynną kaplicą czaszek, zamki Hluboka nad Wełtawą i Orlik, a ostatnio także Lednice i Karlštain, sanktuaria w Velehradzie i Křtinach na Morawach, opactwo w Złotej Koronie, rezerwat Ardszpachskie Skały, klasztor w Broumovie. Od czeskiej strony wyjechaliśmy na Śnieżkę.

Dwukrotnie odwiedziliśmy Litwę, za drugim razem zahaczając także o Łotwę, gdzie zwiedzaliśmy Rygę i rezydencję w Rundale. A na litewskim szlaku znalazły się oczywiście Wilno, Kowno, Troki, klasztor w Pożajściu, sanktuarium w Szawłach, Kalwaria Żmudzka, ale też Kłajpeda, Połaga z piękną plażą i muzeum bursztynu.

Posłuszni wezwaniu „jedź do Lwowa” pojechaliśmy tam kilkakrotnie, a na dawnych Kresach Wschodnich



dotarliśmy aż do Kamieńca Podolskiego, oglądając po drodze Chocim, Buczacz, Jazłowiec, Drohobycz, Stanisławów, zamki w Olesku i Podhorcach, prawosławne sanktuarium w Poczajowie, klasztor bazylianów w Podkamieniu, Krzemieniec, Kołomyję, Worochtę, a przy innej okazji Żółkiew, Rudki, Truskawiec, Chyrów, Sambor.

Kusiła nas też Austria, więc podążyliśmy do cesarskiego Wiednia, ale zobaczyliśmy też klasztor cystersów w Heiligenkreutz, opactwa w Klosterneunburg i Melku, sanktuaria Maria Taferl i Maria Zell, a w tym roku Salzburg, klasztor Sankt Florian, przepięknie położone Hallstatt, uzdrowisko Bad Ischl, zamek Hohenwerfen z fascynującym pokazem ptaków drapieżnych. Dzięki kolejkom wszyscy mogli wyjechać na Krippenstein i podziwiać masyw Dachsteinu, a przy innej okazji wstąpiliśmy do opactwa w Ossiaku.

Najdłuższa i najbardziej ambitna wyprawa zawiodła nas do Włoch. Na pielgrzymkowym szlaku był oczywiście Rzym i Watykan, ale też ogrody Tivoli, Wenecja, Padwa, Florencja, Loreto, Manopello — sanktuarium ze słynnym wizerunkiem Chrystusa, Rawenna, górską kaplicą na Monte Lusari, Asyż, Monte Cassino, San Marino. Znalazł się nawet czas na odpoczynek nad morzem w Rimini.



Podróżowaliśmy różnymi środkami transportu — nie licząc oczywiście autokaru — liczne kolejki mniej lub bardziej linowe lub wręcz naziemne, jak na Święty Krzyż, łodzie, stateczki, meleksy, pociąg, wąskotorówki, metro, były nawet dorożki i przyczepa ciągnięta przez traktor.

Przeżyliśmy awarie autokaru (niejedną — dzięki temu mamy namiary do firm przewozowych w różnych regionach), konieczność zmiany hotelu w tzw. ostatniej chwili, wypadek wymagający hospitalizacji uczestnika, zmianę programu z powodu nieprzejezdnej drogi, nieoczekiwane mosty na wysokości 2,20 (żartowaliśmy, że ksiądz Piotr by się z monstrancją nie zmieścił). Ale to wszystko drobiazgi.

Przewodniczący Episkopatu Polski, Stanisław Gądecki, witając kilka dni temu w Rzymie pielgrzymów z Polski powiedział, że pielgrzymi to ludzie prze-

mienieni, którzy wracają do swoich zajęć ci sami, lecz nie tacy sami.



Myślę, że dziesięć lat naszego wspólnego pielgrzymowania stanowi potwierdzenie tych słów. Wędrowaliśmy przez różne regiony Polski i europejskie kraje, wierni powiedzeniu, że ważniejsza droga niż gospoda (choć na te gospody też raczej nie możemy narzekać), poznając nowe miejsca, zyskując nowe spojrzenie na świat i na innych ludzi, ucząc się siebie wzajemnie i dowiadując się wiele o sobie samych. Te



relacje zresztą są jedną z najważniejszych wartości naszych wspólnych wyjazdów. Atmosfera pełna sympatii i pozytywnych emocji, nowe znajomości i przyjaźnie, kontakty, które trwają długo po tym, gdy rozpakowane zostaną walizki. To wszystko sprawia, że wciąż mamy ochotę i energię, by organizować kolejne wyjazdy, myśleć o następnych pielgrzymkach.



Pora więc na podziękowania, skierowane do wszystkich pomagających nam w organizacji wyjazdów, do pani Ewy, od której wynajmujemy autokary, do panów Kierowców — z panami Edwardem i dwoma Jackami na czele, nie tylko pewnie dzierżących kierownicę, ale też współtworzących tę wspomnianą świetną atmosferę, do duszpasterzy wraz z nami wędrujących pielgrzymimi szlakami, do wszystkich, którzy nas gościli, przyjmowali, oprowadzali po wielu pięknych miejscach oraz — a może przede wszystkim — do uczestników, którzy — nie waham się tego powiedzieć — tworzą już naszą pielgrzymią rodzinę. Są tacy, którzy byli niemal na wszystkich wyjazdach, są też tacy, którym udało się pojechać raz czy dwa. Wszystkich zachowujemy w życzliwej i cieplej pamięci. Do zobaczenia na szlaku!

Organizatorzy

Medal św. Jerzego

Od 25 lat redakcja „Tygodnika Powszechnego” przyznaje Medale św. Jerzego, nagrodę za „zmaganie się ze złem i uparte budowanie dobra w życiu społecznym”. W minionych latach nagrodę otrzymali m.in. ks. Michał Heller, abp Józef Życiński, Vaclav Havel, prof. Barbara Skarga, ks. Jan Kaczkowski, prof. Leszek Kołakowski, Anna Dymna, Leon Kieres, Tadeusz Mazowiecki, bp Tadeusz Pieronek, abp Alfons Nossol, s. Małgorzata Chmielewska, Janina Ochojska, Jacek Kuroń.

W tym roku to zaszczytne wyróżnienie trafiło do Ewy Błaszczyk, która, ciężko doświadczona przez los, założyła fundację i doprowadziła do powstania kliniki Budzik, gdzie nadzieję zyskują chorzy w śpiączce i ich rodziny. Z około 100 dzieci, które trafiły do kliniki, udało się wybudzić połowę. Jak można przeczytać w artykule w „Tygodniku Powszechnym”: „Budując Budzik i uświadamiając, czym

jest śpiączka, Ewa Błaszczyk zadbała o tych, dla których dotąd nie było miejsca w systemie służby zdrowia (...) Gdyby nie Ewa Błaszczyk, pracownicy jej fundacji i współpracujący z nią eksperci (...) w Polsce nie byłoby: kliniki dla dzieci zajmującej się wybudzaniem ich ze śpiączki; programu wybudzania dzieci ze śpiączki (...); programu wsparcia psychologicznego dla rodzin dzieci w śpiączce; oddziału Budzika dla ośmiu dorosłych w Olsztynie (...), programu wybudzania dorosłych ze śpiączki”.

Druga osoba nagrodzona medalem św. Jerzego to prymas Polski, abp Wojciech Polak, który wielokrotnie podkreślał, że Kościół nikogo nie wyklucza.

Na medalu wyryte są słowa: „Powierz Panu swoją drogę, zaufaj mu, a On sam będzie działał. On sprawi, że Twa sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, a prawość Twoja jak blask południa”.

J.K.

Propozycje wycieczek-pielgrzymek na przyszły rok

Choć dopiero co zakończyliśmy miniony sezon pielgrzymkowy, podsumowując zarazem dziesięć lat wspólnego wędrowania, to już trzeba myśleć o roku przyszłym. Rezerwować noclegi, ustalać terminy. Możemy więc już zaprosić Państwa na wspólne wyprawy, poznawanie piękna świata, drugiego człowieka i siebie samego. Propozycje wyjazdów jednodniowych w kolejnym numerze „Verbum”.

Zapisy jak zwykle przyjmuje pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Dolny Śląsk, Drezno i Saska Szwajcaria 4–10 sierpnia 2019

Zobaczymy wspaniałe zamki, pałace, klasztory, miejsca pielgrzymkowe i niezwykle skarby przyrody. Będziemy wędrować przez dolnośląską Dolinę Pałaców, Saksonię i mało znane, a piękne rejony Czech.

1 dzień

Wyjazd z Zagórza, nawiedzenie sanktuarium na **Górze św. Anny**, spacer po Kalwarii, przejazd do **Małujowic** — zwiedzanie gotyckiego kościoła św. Jakuba z unikatowym, jednym z najbogatszych w Polsce, cyklem gotyckich malowideł ściennych — w ten sposób wkroczymy też na polskie odcinki szlaków św. Jakuba. Msza święta. Spacer po **Brzegu** — renesansowy ratusz, gotyckie i barokowe kościoły. Obiad. Przejazd do hotelu w okolicy Bolesławca, nocleg.

2 dzień

Po śniadaniu przejazd do **Parku Mużakowskiego**, wpisanego na listę UNESCO wspaniałego kompleksu z neogotyckim zamkiem, spacer z przewodnikiem,



Zamek w Parku Mużakowskim

przejazd kolejką wąskotorową. Kolejny punkt programu to **Różant** (Rosenthal), sanktuarium maryjne, ośrodek pielgrzymkowy Serbołużyczan, miejsce na polsko-niemiecko-czeskim szlaku Via Sacra, msza święta. Następnie odwiedzimy klasztor cysterek **Marienstern**, który świętował niedawno 750 rocznicę powstania. Ostatni punkt w tym dniu pozostaje jeszcze pewną alternatywą. Albo będzie to spacer po **Budziszyźnie**,

w którym zachowały się średniowieczne fortyfikacje, gotyckie kościoły i zabytkowe kamieniczki albo zwiedzanie zamku **Stolpen**, związanego z postacią hrabiny Cosel. Przejazd do hotelu w Dreźnie, obiadokolacja, nocleg.



Panorama Drezna

3 dzień

Śniadanie. Całodzienne zwiedzanie z przewodnikiem **Drezna** — Zwinger, kościół zamkowy, tarasy Brühla, słynny skarbiec (Grünes Gewölbe), tego dnia zobaczymy też podmiejski zamek **Pilniz**, wybudowany w stylu nawiązującym do architektury chińskiej, ulokowany we wspaniałym parku, gdzie kiedyś mieszkała hrabina Cosel. Dodatkową atrakcją będzie **rejs Łabą** między Pilniz a Dreznem. Powrót do hotelu, obiadokolacja, nocleg.



Pałac Pilnitz

4 dzień

W programie tego dnia znajdują się: niezwykle malowniczo położony, otoczony wodą barokowy **pałac Moritzburg**, uważany za najpiękniejszy w Saksonii, z legendarnym „pokojem z piór”, z kompozycją z dwóch milionów piór, oraz **Miśnia** — zwiedzimy sławną manufakturę porcelany, zobaczymy też katedrę i zamek. Powrót do hotelu, obiadokolacja.

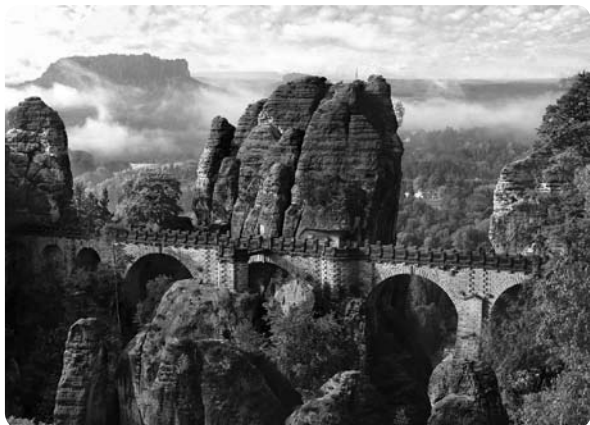
5 dzień

Śniadanie. Wykwaterowanie z hotelu, przejazd na teren **Saskiej Szwajcarii**, do słynnej grupy skalnych ostańców **Bastei**, panorama Łaby, spacer wśród skał,



Miśnia

po moście uwiecznianym przez romantycznych malarzy. Kolejny punkt programu tego dnia to **Żytawa**, gdzie można zobaczyć unikatową tzw. wielką i małą zasłonę wielkopostną — z XV wieku, niezwykle rzadki zabytek; większe płótno, którym zasłaniano kiedyś prezbiterium mierzy 8 na 7 metrów i jest bogato zdobione. Przejazd **kolejką wąskotorową** do miejscowości **Oybin**, gdzie znajdują się monumentalne ruiny zamku, kościoła i klasztoru Franciszkanów, przejazd na obiadokolację i nocleg do Czech.



Ostańce skalne w Saskiej Szwajcarii

6 dzień

Śniadanie, msza święta w centrum pielgrzymkowym w **Hejnicach**, sanktuarium maryjnym Nawiedzenia NMP, gdzie w barokowym kościele znajduje się słynąca



Hejnice

nąca łaskami średniowieczna figurka Matki Bożej, zwiedzanie zamków **Frydlant** — po stronie czeskiej i **Czocha** oraz wieży książęcej w **Siedlęcinie**, z cyklem fresków o tematyce rycerskiej. Dzień zakończymy spacerem po **Jeleniej Górze**, gdzie zobaczymy m.in. **Kościół Podwyższenia Krzyża** — sanktuarium Krzyża Świętego, dawny kościół łaski, **pałac Paulinum**. Obiadokolacja, nocleg.



Zamek Frydlant

7 dzień

Po śniadaniu przejedziemy do **Karpacza**, by zobaczyć świątynię Wang. Rozważamy jeszcze wyjazd kolejką na Kopę. Następnie dalszy ciąg zwiedzania **Doliny Pałaców i Ogrodów**, m.in. pałac w **Wojanowie**, pałac w **Staniszowie**. Ostatnim punktem wycieczki będzie wizyta we wpisanym na listę UNESCO **kościółce pokoju** w **Jaworze**. Na zakończenie msza święta w sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w **Legnickim Polu**. Obiadokolacja i powrót do Zagórza.



Pałac w Stanisławowie

Szacunkowa cena: 580 zł i 220 euro. W cenie: noclegi — 3 w hotelu w Dreźnie, 1 w centrum pielgrzymkowym w Hejnicach i dwa w hotelach w Polsce, śniadania i obiadokolacje, przejazd autokarem, lokalni przewodnicy, w tym przewodnik w Saksonii, który towarzyszył nam będzie przez dwa dni, ubezpieczenie.

Bilety wstępu: ok. 80 euro i 100 zł; ewentualny wyjazd kolejką to 50 zł. Wyliczenie jest szacunkowe, gdyż nie ma jeszcze cen na przyszły rok.

Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej 28–29 czerwca 2018

1 dzień

Pierwszym punktem tego dnia będzie zwiedzanie kasztelu w **Symbarku** koło Gorlic, następnie przeje-



Kasztel w Symbarku

dziemy do **Limanowej** i **Pasierbca**, gdzie nawiedzimy sanktuarium maryjne i zobaczymy monumentalną drogę krzyżową. Zwiedzimy również zamek w **Suchej Beskidzkiej**. Obiadokolację zjemy w malowniczej **Lanckoronie**. Na nocleg przejedziemy do Kalwarii Zebrzydowskiej.



Klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej



Gotycki kościół w Lipnicy Murowanej

2 dzień

Msza święta, śniadanie. Przedpołudnie spędzimy w **Kalwarii**, będzie możliwość spaceru po dróżkach kalwaryjskich, dla osób chętnych przejazd bryczką, czas na indywidualną modlitwę, ale też zwiedzenie obiektów klasztornych. Wyjazd z Kalwarii Zebrzydowskiej, przejazd od **Niegowici**, gdzie wikariuszem był Karol Wojtyła. Była to pierwsza parafia, na której pracował. W kościele znajduje się cudowny wizerunek Matki Bożej Wniebowziętej datowany na 1610 rok. W Niegowici stoi jedyny w świecie pomnik księdza (nie papieża) Karola Wojtyły. Wycieczkę zakończymy w **Lipnicy Murowanej**, sanktuarium św. Szymona z Lipnicy, gdzie zobaczymy m.in. zabytkowy drewniany kościół św. Leonarda. Obiadokolacja i powrót do Zagórza.

Cena: około 230 zł. Bilety wstępu: ok. 20/30 zł

Petni Ducha i postani

Pod takim hasłem przeżywamy w tym roku Tydzień Misyjny, czas, gdy powinniśmy uświadamiać sobie, że oto „Duch Święty napelnia nas i posyła, włączając w misję Kościoła” – jak pisze w materiałach liturgicznych przygotowanych z tej okazji ks. Tomasz Atłas. Papieskie orędzie przygotowane na Światowy Dzień Misyjny skierowane jest szczególnie do młodych. Ojciec Święty wzywa, abyśmy wraz z młodymi nieśli wszystkim Ewangelię. Podkreśla, że każ-

de życie jest misją, a wielkie wyzwanie stanowi przeżywanie z radością swej odpowiedzialności za świat i apeluje: „Drodzy młodzi, nie lękajcie się Chrystusa i jego Kościoła! W nich jest skarb, który napelnia życie radością”. Zwraca uwagę, iż wspólnie „mamy misję niesienia Ewangelii”, a przekazywanie wiary odbywa się poprzez „zarażanie miłością” i wymaga otwartych serc, daru z siebie samego, poszukiwania i akceptacji własnego powołania.

Kącik ciekawej książki

Marcin Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, Kraków 2017

Tak się złożyło, że książka, o której w tym miesiącu będziemy rozmawiać w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki otrzymała tegoroczną Nagrodę Nike. Jest to niewielkich rozmiarów pozycja autorstwa Marcina Wicha — *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*. Swoista elegia na śmierć matki, złożona z luźnych wspomnień i obrazów, wywoływanych przez znajome rzeczy i przedmioty. Autor, porządkując je, kreśli portret matki, opowiada o wzajemnych relacjach, o życiu codziennym inteligencji w PRL-u. Książka ta na długo pozostaje z nami, skłania do przemyśleń i refleksji. Czytelnik utożsamia się z przeżyciami i odczuciami autora, co dodatkowo intensyfikuje wrażenia z lektury.

Marcin Wicha to autor książek dla dzieci (m.in. *Klara: proszę tego nie czytać*, *Niezwykła historia Sebastiana Van Pirka*), grafik, projektant okładek, plakatów, znaków graficznych. Ma 46 lat. Otrzymał również Nike Czytelników — w tym roku byli oni zgodni z jury, oraz Paszport Polityki.

Nike to najbardziej prestiżowa w Polsce nagroda literacka przyznawana od 1997 roku. Laureat wyłaniany jest w trzyetapowym konkursie, a statuetkę tradycyjnie wręcza się na gali w pierwszą niedzielę października. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Tadeusz Różewicz, Wiesław Myśliwski (dwukrotnie), Jarosław Marek Rymkiewicz, Olga Tokarczuk (pięciokrotnie), Sławomir Mrożek, Ryszard Kapuściński, Jerzy Pilch.

W tym roku wśród nominowanych książek nie było powieści. O nagrodę walczyły zbiory opowiadań Mikołaja Grynberga, Jerzego Kronholda i Pawła

Marcin Wicha *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*

Karakter

Sołtysa, tomy poezji Wojciecha Bonowicza i Ewy Lipskiej i książka biograficzna Anny Bikont o Irenie Sendlerowej.

T.K.

To jest historia o rzeczach. I jeszcze o gadaniu. Czyli — o słowach i przedmiotach. Jest to także książka o mojej matce, i z tego powodu nie będzie zbyt wesoła.

Kiedyś sądziłem, że ludzi pamiętamy, dopóki możemy ich opisać. Teraz myślę, że jest odwrotnie: są z nami, dopóki nie umiemy tego zrobić.

Dopiero martwych ludzi mamy na własność, zredukowanych do jakiegoś obrazka czy kilku zdań. Postaci w tle. Teraz już wiadomo — byli tacy albo śmacy. Teraz możemy podsumować całą tę szarpalinę. Rozplątać niekonsekwencje. Postawić kropkę. Wpisać wynik.

Ale jeszcze nie wszystko pamiętam. Dopóki nie mogę ich opisać, jeszcze trochę żyją.

Czterdzieści lat temu — nie rozumiem, dlaczego akurat ta rozmowa nagrała się mojej pamięci — narze-

kałem na jakąś audycję edukacyjną w Polskim Radiu, a moja matka powiedziała: „Nie wszystko w życiu da się zmienić na śmieszne historyjki”. Wiedziałem, że to prawda. Mimo to próbowałem.(...)

Rzeczy, których nikt nie dotyka, stają się matowe. Blakną. Meandry rzeki, trzęsawiska, muł.

Szuflady wypełnione ładowarkami od starych telefonów, zepsutymi piórami, wizytówkami sklepów. Stare gazety. Zepsuty termometr. Wyciskacz do czosnku, tarka i to, jak to się nazywa, śmiały się z tego słowa, tyle razy się powtarzało w przypisach, mąteвка. Mąteвка.

I przedmioty już wiedziały. Czują, że wkrótce będą przesuwane. Przekładane w niewłaściwe miejsca. Dotykane cudzymi rękami. Będą się kurzyć, będą się rozbijać. Pękać. Łamać pod obcym dotykiem.

Fragment książki

Odślonięcie pomnika Nieznanego Konfederata

Serdecznie zapraszamy na uroczystość odsłonięcia pomnika Nieznanego Konfederata, która odbędzie się 19 października 2018 roku.

O godzinie 11.00 zaplanowano Mszę Świętą w sanktuarium Matki Nowego Życia w Zagórz, na-

stępnie, o 12.00 — odsłonięcie pomnika na skwerze przy budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Uroczystość objął honorowym patronatem Marszałek Sejmu RP i Marszałek Województwa Podkarpackiego.

Aktualności parafialne

☛ Trwa miesiąc październik. Serdecznie zapraszamy na nabożeństwa różańcowe codziennie, pół godziny przed wieczorną mszą świętą. Zachęcamy do liczego udziału, a także do indywidualnej modlitwy różańcowej.

☛ Osoby, które chciałyby dołączyć do parafialnych Róż Różańcowych proszone są o zgłoszenie się w zakrystii.

☛ Zbliża się uroczystość Wszystkich Świętych. Przypominamy o porządkowaniu cmentarzy, czemu sprzyja piękna i ciepła pogoda. Pamiętajmy też o wyrzucaniu śmieci do przygotowanych kubłów i kontenerów. W miarę możliwości zadbajmy również o opuszczone, samotne groby.

☛ 14 października przeżywać będziemy XVIII Dzień Papieski. Jest to okazja do przypomnienia postaci św. Jana Pawła II i Jego nauczania. Odbędzie się także zbiórka do puszek na rzecz Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia pomagającej zdobywać wykształcenie młodzieży z uboższych rodzin.

☛ 15 października — wspomnienie św. Teresy z Avili, karmelitanki, mistyczki.

☛ 16 października — wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej, żony Henryka Brodatego, matki Henryka Pobożnego, słynącej za życia z dzieł miłosierdzia, fundatorki wielu kościołów i klasztorów.

☛ 18 października — święto św. Łukasza, ewangelisty, oka-

zja do modlitwy w intencji służby zdrowia.

☛ 19 października — wspomnienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

☛ 20 października — wspomnienie św. Jana Kantego (Jana z Kęt), profesora Akademii Krakowskiej.

☛ 21 października — rozpoczyna się tydzień misyjny, czas modlitwy za misje i wsparcia działalności misjonarzy pracujących na wszystkich kontynentach.

☛ 22 października — wspomnienie św. Jana Pawła II.

☛ 24 października — wspomnienie bł. Jana Balickiego.

☛ 27 października — święto św. Szymona i św. Judy Tadeusza, Apostołów. Św. Juda Tadeusz uważany jest za szczególnego patrona w sprawach beznadziejnych.

☛ 1 listopada — uroczystość Wszystkich Świętych, Msze Święte: 7.30, 9.00, 11.00, 14.00 — po tej Mszy Świętej procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych na Nowym Cmentarzu, a następnie na Starym Cmentarzu. Około godziny 16.00 odprawione będą modlitwy na cmentarzu na Wielopolu. W kościele w Zasławiu Msza Święta o godz. 11.30; następnie procesja na cmentarz i modlitwy za zmarłych. Przypominamy o modlitwie za zmarłych — nie tylko w tym jednym dniu w roku.

☛ 2 listopada — Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych,

Dzień Zaduszny, Msze Święte o 7.00, 17.00, w Zasławiu o 16.00. Jest to również pierwszy piątek miesiąca, spowiedź w tygodniu pół godziny przed Mszą Świętą wieczorną, w piątek godzinę przed Mszą Świętą.

☛ 3 listopada — pierwsza sobota miesiąca, nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej po Mszy Świętej wieczornej.

☛ Przypominamy o możliwości uzyskiwania odpustów za zmarłych. W dniach od 1 do 8 listopada wierni mogą uzyskać odpust zupełny, w pozostałe dni roku odpust częściowy. 2 listopada odpust zupełny ofiarowuje się za zmarłych przeżywających czyszciec.

W celu uzyskania odpustu należy pobożnie nawiedzić cmentarz i odmówić, choćby w myśli, modlitwę za zmarłych. 1 listopada od południa przez cały Dzień Zaduszny warunkiem jest nawiedzenie kościoła lub kaplicy. Wymagane jest zachowanie zwyczajnych warunków odpustu, jak spowiedź sakramentalna, stan łaski uświęcającej, wyzbycie się przywiązania do grzechu, Komunia Święta i modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

☛ 11 listopada — Święto Niepodległości, w tym roku obchodzone szczególnie uroczystie, ze względu na 100 rocznicę odzyskania niepodległości. Zachęcamy do modlitwy za ojczyznę. Msze Święte jak w każdą niedzielę.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36